

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczta Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt.
Nekrologi 30 „ „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Gabinet parlamentarny p. Skrzyńskiego

złoży dziś przysięgę i obejmie urzędowanie

We wtorek na plenum nowy premier złoży ekspozycję Wyzwolenie w lojalnej rezerwie.--Klub p. Strońskiego przeciwko marsz. Piłsudskiemu i paktom locarneńskim.--Uwarunkowana życzliwość Koła żydowskiego--Ogromna zasługa i ogromne ofiary P.P.S.--Protest Łódzkiego i Krakowskiego O.K.R.P.P.S.



Życiorys nowego premiera.

Aleksander Skrzyński pochodzi ze starej rodziny szlacheckiej, osiadłej w Małopolsce Zachodniej. Urodził się 18 marca 1882 roku w Krakowie. Po ukończeniu studiów, wstąpił do austriackiej służby dyplomatycznej, zajmując od roku 1912 kolejno stanowiska attache w Rzymie, a następnie radcy legacyjnego w Hadze, Berlinie i Paryżu.

W czasie wojny, po krótkiej służbie w szeregach austriackich, przeniósł się znowu do służby dyplomatycznej, jako radca legacyjny w Bernie szwajcarskim.

Z chwilą odzyskania przez nas niepodległości, oddał się do dyspozycji rządu polskiego i wyjechał do Bukaresztu w charakterze posła Rzeczypospolitej.

Następnie udał się Skrzyński, jako poseł, do Londynu, skąd w roku 1923 powrócił do Warszawy i otrzymał w gabinecie gen. Sikorskiego po raz pierwszy tekę spraw zagranicznych.

Obrzymim sukcesem polskiej polityki zagranicznej było wówczas doprowadzenie do uznania przez radę ambasadorów w dniu 15 marca 1923 r. wschodnich granic Polski.

Wraz z upadkiem gabinetu gen. Sikorskiego ustąpił i p. Skrzyński, porzucając na czas jakiś służbę dyplomatyczną. Okres ten wyżył na opracowanie (w języku angielskim) dzieła „Polska a pokój”, w którym usiłował obalić nieprzychylną dla Polski angielską opinię publiczną i przygotował Polsce drogę ścisłej współpracy z Anglią na terenie polityki międzynarodowej.

W maju 1924 roku mianowany przedstawicielem Polski w Lidze narodów na miejsce p. Skirmunta, już w lipcu tego roku po raz drugi obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych po ustąpieniu Maurycyego Zamojskiego w gabinecie Władysława Grabskiego.

I tym razem okazał się bardzo zręcznym dyplomatą. Udało mu się złączyć naprężone stosunki z Czechosłowacją, a nawet z Rosją sowiecką, czego wyrazem był przyjazd Czicherina do Warszawy.

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Wobec narad, które w nocy z dnia 19 na 20 rozstrzygły sprawę na rzecz utworzenia gabinetu parlamentarnego pod przewodnictwem min. Skrzyńskiego i decydującej konferencji w Belwederze o g. 5 rano, minister Skrzyński dzisiejszy rano poświęcił naradom o personalia gabinetu. Narady te odbywały się w prezydium rady ministrów, dokąd wzywano poszczególnych kandydatów na ministrów. Jednocześnie jeszcze w sejmie obradowa-

ły zarządy i prezesi klubów, delegując swoich reprezentantów do prezydium rady ministrów.

Około godz. 12 ośrodkiem kwestji stał się stosunek klubu „Wyzwolenia” do koalicji. Decyzji wyraźnej klub nie powziął, ale min. Skrzyński był zdecydowany utworzyć gabinet, oparty na koalicji tych sił, które swoje poparcie już zadeklarowały.

Wobec tego o godz. 1 min. 5 udał się do Belwederu z gotową listą gabinetu:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych dr. Aleksander Skrzyński.

Minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz.

Minister skarbu — poseł Jerzy Zdziechowski (Z. L. N.)
Minister sprawiedliwości — poseł dr. Stanisław Piechocki (Ch. D.).

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — poseł Stanisław Grabski. (Z. L. N.).

Minister rolnictwa i dóbr państwowych — poseł dr. Władysław Kiernik (Piast).

Minister przemysłu i handlu — wicemarszałek sejmu poseł Stanisław Osiecki (Piast).

Minister kolei żelaznych — poseł inż. Adam Chądzyński (N. P. R.).

Minister robót publicznych — wicemarszałek sejmu poseł inż. Jędzej Moraczewski (P. P. S.).

Minister pracy i opieki społecznej poseł Bronisław Ziemięcki ((P. P. S.).

Prezydent Rzeczypospolitej równocześnie na wniosek pana prezesa rady ministrów, Aleksandra Skrzyńskiego, powierzył kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizji Stanisławowi Majewskiemu, a kierownictwo ministerstwa reform rolnych panu Józefowi Radwanowi.

LISTĘ TĘ PREZYDENT O GODZ. 2-ej MIN. 23 PODPISAŁ.

Przysięga nowego rządu w Belwederze nastąpi dziś o godz. 11 zrana,

DZIŚ RÓWNIEŻ POSZCZEGÓLNI MINISTROWIE OBEJMĄ SWOJE FUNKCJE.

W godzinach popołudniowych odbywały się w sejmie konferencje o stosunku do nowego rządu.

NA WTOREK MARSZAŁEK SEJMU ZWOŁAŁ PLENARNE POSIEDZENIE, NA KÓREM NOWY PREMIER ZŁOŻY EKSPOZ.

a sejm wyrazi swój stosunek do rządu, uchwalać otum zaufania.

O naradach klubowych, które wczoraj odbywały się, relacje są następujące.

„Wyzwolenie” wyczekuje

Klub „Wyzwolenia” swój stosunek do rządu określił w specjalnej rezolucji, jako lojalną rezerwę. W rezolucji powiedziano: „Program nowego rządu był układany bez bezpośredniego udziału klubu i klub stwierdza, że w pełni obstaże przy konieczności postawienia p. Skrzyńskiemu minimalnych warunków i zanim spełnicie

ich nie zostanie przez rząd zagwarantowane, nie widzi możliwości wzięcia udziału w koalicji”.

Jak nas informują członkowie klubu „Wyzwolenia”,

KLUB BĘDZIE WYCZEKIWAŁ NA DECYZJĘ W SPRAWIE ZDECYDOWANIA LOSU KIEROWNICTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

„Narodowa” polityka

narodowo-chrześcijańskiego klubu

Klub narodowo-chrześcijański, który także znalazł się w rezerwie względem gabinetu, w godzinach popołudniowych uchwalił rezolucję, w której oświadczył, że w sprawach gospodarczych gotów jest poprzeć gabinet i z nim współpracować, w polityce wewnętrznej uważa za niebezpieczną dla ładu i prawa w państwie pobłażliwość wobec pogroźek i gwałtów, wyrażając się w załatwieniu obsady ministerstwa spraw wojskowych. W polityce zagranicznej klub narodowo-chrześcijański

PRZECIWNY JEST RATYFIKACJI TRAKTATÓW LOCARNENSKICH.

Bitanija warunków

pod jakimi koło żydowskie poprze nowy gabinet

Koło żydowskie w stosunku do rządu zachowa się życzliwie. W tej sprawie konferował jeszcze wczoraj z p. min. Skrzyńskim wiceprezes koła pos. Farbstein. Po rozmowie oświadczył dziennikarzom co następuje:

Stosunek do pana premiera Skrzyńskiego jest pełen zaufania i wiary. Koło żydowskie uzależnia jednak swoje stanowisko wobec gabinetu p. Skrzyńskiego od załatwienia w pierwszym rzędzie spraw gospodarczych i zmiany systemu gospodarczego, stosowanego do żydów, dalej załatwienia sprawy wypoczynku niedzielnego, ustawy przemysłowej, szkolnictwa żydowskiego, numerus clausus, oraz sprawy koncesji. Pomimo, że w gabinecie zasiadają osobistości, co do których koło żydowskie miałoby pewne zastrzeżenia, to jednak po załatwieniu powyższych spraw, koło żydowskie gotowe jest poprzeć gabinet.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej.)

Niemoc sejmu przyczyną nerwowego nastroju

W obecnej chwili kryzysu, sejm nasz raz jeszcze składa dowód nieudolności i niemocy, nie umiając wyłonić ze siebie parlamentarnego, ani nieparlamentarnego rządu. Po cóż istnieje taki sejm, na co i komu jest potrzebny?

Instytucje polityczne i wszelkie inne nie są i nie powinny być żadnym fetyszem, istniejącym w sobie i dla siebie; podlegają one naczelnemu prawu życia, które nie zna i nie sankcjonuje żadnej dłuższej syneury, które samo niszczy i usuwa to, co nie jest zdolne do działalności i pracy. Gdy spadają one poniżej pewnego minimalnego poziomu funkcjonowania, stają się wprost niemożliwe do utrzymania i wtedy, albo muszą być odnowione przez zmianę ludzi i przyzwyczajzeń, albo walą się w gruzy bez ratunku.

Dziedziczna monarchja, która w czasach dawniejszych była panującą formą rządu, czerpała swą siłę i żywotność z dzielności i pracy znakomitych swych przedstawicieli i traciła powagę, gdy na tronie siedzieli ich marni następcy. Wtedy zachowanie instytucji okazywało się mo-

żliwym tylko przez usuwanie nieudolnych i rozpróżnionych monarchów, a nawet przez zmianę dynastji. Innych dróg nie było i te właśnie wybierała historia w tych państwach, gdzie monarchja przetrwała długo.

U nas panuje w tym przedmiocie stary przesąd, utrwalony oddawna w setkach ksiązek historycznych i publicystycznych. Nasi kaznodzieje polityczni wciąż nam wykładali, że nawet jeżeli rząd jest słaby i niedołężny, nie należy go obalać, lecz ulegać mu bez szemrania i za wszelką cenę podtrzymywać jego autorytet. Ależ abnegacyjne cnoty poddanych nigdy i nigdzie nie poprawiły rządzącej nieudolności i słabości, raczej ją potęgowały.

Odnówiona Polska po długich latach smutnych doświadczeń wprowadziła u siebie nowoczesny ustrój polityczny, oparty na ogólnej odpowiedzialności, ale mocą absurdalnej doktryny, tudzież fatalnych nalogów traktuje go w sposób anachronistyczny i zgola niedorzeczny. Wszak wszystkie konstytucje europejskie przewidują rozwiązanie parlamentu i zarządzenia nowych

wyborów. Ale tak prosta i naturalna rzecz uchodzi u nas za przewrót, bodaj nawet za rewolucję. Sejm ma zapewnioną u nas pięcioletnią kadencję, w ciągu której jest monarchą przed nikim nieodpowiedzialnym. Jeżeli jest marny i do niczego niezdatny — tem gorzej, ale ruszać go i odbierać mu jego prawo monarsze nie wolno.

Dla rozwiązania sejmu własną jego uchwałą potrzeba według konstytucji marcowej dwóch trzecich głosów, a więc tyle, ile dla rewizji konstytucji! A w Europie zachodniej wystarcza w tym wypadku dekret rządowy.

Sejm obecny staje się coraz marniejszym, coraz mniej zdolnym do sprawowania swych czynności. Śmiesznym jest mniemać, że może się on stać lepszym, o ile opinja publiczna będzie mu okazywała szacunek i zaufanie. Przeciwnie, przy dalszym trwaniu będzie on w samym centrum państwa ogniskiem marazmu, który wtedy udzieli się jego następcy, a w dalszym ciągu zagrozi już istnieniu sejmu jako instytucji. Wszak już dzisiaj, kto ma w zakresie psychologii zbiorowej słuch subtelniejszy,

chwycił coraz wyraźniejszy pomruk niechęci przeciw sejmowi, oraz parlamentaryzmowi i odczuwa w szerszej masie pewne oczekiwania, jakiegoś zbawcy w stylu Mussolini'ego. Kiedyś odnośną ideologję prowadzili w swych widokach partyjnych endecy, dzisiaj powstaje ona samorodnie, źródłem jej jest niewątpliwie odraza do obecnego sejmu, która podsuwa ludziom różne desperackie pomysły i nadzieje.

Na ich tle powstają trwożne, nerwowe nastroje, związane z oczekiwaniem jakichś spisków i zamachów. A nastroje tego rodzaju, skoro się szerzą i utrwalają, noszą w sobie możliwość samego faktu.

Chorobę naszego państwa, której głównym ogniskiem jest sejm obecny, potrzeba leczyć, a nie okrywać i tulać prawowiernymi frazesami i obłudną lojalnością dla tej naczelnej instytucji. Właśnie demokracja powinna najbardziej stanowczo zwalczać sejm obecny, oraz te artykuły konstytucji marcowej, które nie pozwalają rządowi odwołać się do wyborców, do woli narodowej, która według zasady demokratycznej ma być źródłem prawa, oraz wszystkich władz państwa. J. Mazurski.

„Czy już? - czy jeszcze nie? - czy za chwilę?”

W roli asystenta przy ciężkim porodzie

Kalejdoskop parlamentarnego sprawozdawcy

Pięć dni — sześć dni — ...dużo dni od dymisji pana Grabskiego, a rządu nowego jeszcze pełny sejm przed sobą nie widzi. Nie stanął jeszcze na trybunie sejmowej nowy premier, by powiedzieć, jak będzie rządził, w jaki sposób ma zamiar wprowadzić Polskę z nędzy i postawić ją między mocarstwa europejskie...

Rację miał jeden z posłów, który ujrawszy, jak spokojnie dziennikarze spożywają obiad wczoraj w bufecie, zauważył, że nastąpiło odprężenie — nie sytuacji, a nerwów... Poprostu znużenie — wszyscy mają dosyć wysiadywania przez dni i nocce kanap w kularach i czatowania na każdego lidera, który ukazuje się we drzwiach marszałkowskiego gabinetu... — Prędzej, prędzej, ach! żeby to już prędzej nastąpiło!... Już nie dla nas, już nie w naszym interesie, ale kraj, państwo, ludność przecież tego chce!...

A targ trwa... Minister Skrzyński od 10 rano do 2 po południu siedzi w marszałkowskim gabinecie, a sekretarz marszałka Rataja, lub „prawa ręka” p. Skrzyńskiego, dyr. Łukasiewicz z M. S. za gr. co moment prosi innego prezesa klubu na naradę. — Z ust do ust kursuje „domniemana” lista, latają nazwiska, zmienia je każda relacja wychodząca z poufnej pogawędki prezesa — przypuszczalni ministrowie nikną i rodzą się tak samo szybko, pojawiają się i znikają jako wybujała emanacja myśli podekscytowanego ludku kularowego...

Toczące się pertraktacje mają swoje jasne i ciemne momenty. Jasne to te, w których niewiadomo nigdy przez kogo puszczona wieść zdaje się wróżyć powodzenie misji p. Skrzyńskiego — ciemne to te, kiedy ktoś przynosi wiadomość, że „pewnie się Skrzyński zrzeknie, bo ten żąda owego, a ów tamtego chce wiedzieć ministrem i... ..nie pójdzie”... Jaśniej się czyni wtedy, gdy pewność, że minister Skrzyński na czele parlamentarnego gabinetu będzie rządził — dojrzuwa bowiem myśl, że on jest właśnie „the rightman”...

Nazwisko znane i to, po Locarno, z najlepszej strony znane nazwisko zagranicą, nazwisko, które raczej dodatnio wpływać może na wzrost zaufania do Polski, zaufania, bez którego nie będzie pożyczki, a bez pożyczki...

kręci bez przerwy, coraz nowi ludzie konferują z p. Skrzyńskim i kolegami sejmowymi. Spacerują najfantastyczniejszych grup — wyzwolenci z piastowcami, chadecy z pepesowcami, żydzi z endekami — przekonywanie się wzajemne — przekładanie z pustego w próżne, a niechęć do porozumienia, maskowana czem kto chce, nie chce się dać przełamać...

Są i zmyry... Zmora, największy i najgłębszy cień rozpościerająca to — eks-minister Sikorski. Niema go w sejmie, nie pokazuje się wcale, tem nie mniej osoba

jego ciąży na całości pertraktacji o „gabinet porozumienia” przyniatającym jakimś ciężarem. W walce z legionistami, na barkach których wyszedł na tego, kim jest, w walce z Komendantem — nie cofa się przed niczem...

Walczy otwarcie i ukrycie... Otwarcie wydaje rozkazy „komandirówki” do Poznania czy Tarnopola zniechędzonych Orlicza-Dressera i Wieniawy-Długoszewskiego, karnymi raportami i sądem grozi tym, którzy jeździli do Sulejówka, broń odbiera strzelcom i sokołom, a jednocześnie przez przyjaciół swych rozbija

dzieło porozumienia, tworzone przez min. Skrzyńskiego.

Smutna postać na smutnym, polskim niebie...

Godzina 3-cia w nocy, 4-ta — czas leci, w kularach sejmowych kłębi się dym z niezliczonych ilości papierosów, wypalonych przez zdenerwowanych twórców nowej, koalicyjnej większości i cichych, skrzętnie notujących, wszystko widzących i wszystko słyszących dziennikarzy...

Nie śpią wszyscy już od wielu, wielu godzin — oczy czerwone, podkrążone nerwy znów po chwilowej depresji napięte do ostatnich granic... Zrzekł się marszałek Rataj, zrzekł się dwa razy min. Skrzyński — co dalej, co dalej?...

Warszawa śpi, Polska śpi, a nie wolno, by rano obudziła się i siódmy rano po dymisji pana Grabskiego powitała znów bez rządu. Coś trzeba pokazać społeczeństwu, nie wolno spocząć — minister Skrzyński po raz trzeci próbuje klecić gabinet. — A w uszach huczy: musi... musi... musi... tak dłużej nie może być.

„Prawa ręka” p. Skrzyńskiego, dyr. Łukasiewicz, snuje się po kularach, coraz nowych ludzi prosi do swego szefa.

Wychodzi z gabinetu prezes endecji, pos. Głabiński — już jest otoczony!

Mówi... „zdaje się, że... rozbite”... A dyr. Łukasiewicz przez zaciśnięte zęby z bólem i tajoną jak na dyplomacie przystało wściekłością: „...ale, niech panowie sobie choć zapamiętają kto pierwszy powiedział, że rozbite”...

Wiemy, wiemy aż za dobrze — wsteczność endeckie drży przed widmem zmarszczonych krzaczastych brwi tego... z Sulejówka i pcha generała Sikorskiego, pcha, pcha z uporem, bez opamiętania, a kraj...

Posel redaktor Stroński snuje się z przemilnym uśmiechem... takie mocne jakieś, uliczne przekleństwo cisnie się na usta... chciałoby się rzucić w tę uśmiechającą się twarz...

Ostro szarpnięto drzwi gabinetu marszałkowskiego — stoi min. Skrzyński.

„Jadę do Belwederu, prezydent jeszcze czuwa, jutro uformuję gabinet — panowie możecie iść... spać...”

Nareszcie!...

Wład. Best.

Bójka i trzask policzków

między deputowanymi faszystami i Komunistami

RZYM, 20 listopada (Pat). W czasie wczorajszego posiedzenia izby deputowanych Farinatti spoliczkował komunistę Maffiego za niewłaściwe słowa, skierowane do prezesa rady ministrów Mussoliniego. Deputowani komuniści, którzy otoczyli swego szefa, zostali również spoliczkowani przez deputowanych faszystów i wyrzuceni przez nich z sali posiedzeń.

Z kolei wynikła w kularach bójka między deputowanymi faszystami a komunistami.

Z powodu tego zajścia posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu obrad, gdy powrócił Mussolini, deputowani oraz publiczność urządziła serdeczną demonstrację na jego cześć.

Dzisiaj i dni następni.



Dzisiaj i dni następni.

Wielkie święto polskiego przemysłu filmowego!

„Wampiry Warszawy”

(Tajemnica taksówki Nr. 1051)

Wielki erotyczno-sensacyjny 12-aktowy dramat reżyserji **Wiktora Biegańskiego**

W rolach głównych: Uroczą artystką **Marja Balcerkiewiczówna**, najpiękniejsza warszawianka, premjowana na konkursie piękności wydawn. „Pani”

MARJA ŁABĘCKA
Wiera Pogórzanka, Julian Sym, Lech Owron,
Oktaw Kaczanowski, E. Orłow.

Zgon Stefana Żeromskiego

Jak grom, uderza w społeczeństwo polskie hłobowa wieść o śmierci Stefana Żeromskiego!

Stefan Żeromski chorował od dłuższego czasu na serce.

W ostatnich czasach, po chwilowej poprawie, stan zdrowia znakomitego pisarza pogorszył się znacznie.

Dziś, rano, po bardzo źle spędzonej nocy, Stefan Żeromski wstał i przeszedł się parę razy po pokoju.

Ale niebawem, poczuwszy duszności, położył się znowu.

O godzinie 10 min. 50, kiedy przy łożu chorego znajdowała się tylko jego żona, pani Hanna Żeromska, nastąpił ostatni atak...

I w kilka minut później Stefan Żeromski już nie żył.

Żeromski miał dziś o godzinie 12 w południe odbyć konferencję z mecenasem Franciszkiem Paschalskim, który miał mu udzielić informacji o przebiegu i warunkach, w jakich odbywają się procesy komunistyczne w Polsce. Materiał ten potrzebny był wielkiemu pisarzowi do drugiego tomu „Przedwiośnia“, w którym między innymi Baryka stanąć miał przed sądem pod zarzutem udziału w akcji komunistycznej.

Dowiadujemy się, że nadzwyczajne posiedzenie polskiego klubu literackiego w sprawie organizacji pogrzebu ś. p. Żeromskiego odbędzie się dziś o godzinie 6-jej wieczorem.

Państwo przyjmie pogrzeb na swój koszt.

Zwłoki ś. p. Stefana Żeromskiego zostaną przewiezione dzisiaj rano do zamienionej na kaplicę sali kolumnowej polskiego klubu literackiego na Zamku.

Zmarły był założycielem tego klubu i jego pierwszym członkiem honorowym. Poczynając od południa publiczność będzie miała dostęp do zwłok. W ciągu dnia dzisiejszego dyrektor departamentu sztuki p. Skotnicki ma dokonać uroczystej dekoracji zwłok wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“, nadanego świeżo zmarłemu. Straż honorową przy zwłokach, aż do chwili wyprowadzenia, mają pełnić członkowie polskiego klubu literackiego. Pogrzeb został wyznaczony na poniedziałek 23 b. m. o godz. 1 po południu. Na dziedzińcu zamkowym pożegna przemową zmarłego minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski. Szczegóły pogrzebowy opracuje ostatecznie komitet pogrzebowy, który wyłoniony zostanie jutro.

P. o. prezesa rady ministrów, p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz przesłał na ręce p. Anny Żeromskiej następującą depezę kondolencyjną:

Pani Anna Żeromska, Warszawa-Zamek.

Z powodu śmierci ś. p. męża Pani, przesyłam pani wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się z Panią w uczuciach bólu i żalu, w świadomości wielkiej straty, jaką ponosi Polska.

W imieniu rządu

(—) Władysław Raczkiewicz.



STEFAN ŻEROMSKI

Pogrobowiec bohaterskiego romantyzmu.

„Gdy wszyscy, gdy całe społeczeństwo odwróci się od ciebie obojętnie, gdy staną przeciw tobie, polski żołnierzu, tylko ta wieńka poezja polska nie opuści cię do ostatniego tchnienia, nie zawiedzie cię...
...wioży ci w słabnące dłonie rycerską szpadę, którą śniłeś tak długo...”

W okresie, gdy w podziemiach wrzała gorączkowa praca, gdy wykwało się wielkie dzieło odrodzenia, gdy przygotowywano się do zbrojnej akcji, która wybuchnąć miała, gdy zapłonął lont podziemnych min — w tym okresie przyszedł Żeromski, pisarz ponurej rozpacz i bohaterskiego wysiłku.

„Echa leśne“, „Sen o szpadzie“, „Rozdziobią nas kruki, wrony“ — utwory pisane krwią serdeczną podziały na społeczeństwo jak uderzenie bata. Pograżone w śpiączkę wygodną, oddane „pracy organicznej“, trwało w błogiej kontemplacji.

Idealy niepodległościowe tkwiły głęboko ukryte w duszach młodzieży, ale większość społeczeństwa do zagadnień narodowych odnosiła się z zupełną apatią.

Żeromski wskazał tej garście młodzieży, tym kontynuatorom wielkiej ideologii, drogę, po której kroczyć powinni.

Wskazał im ideał twardego obowiązku, nakaz bezwzględny wytrwania na stanowisku.

Idea obowiązku i poświęcenia przejawia jak czerwona nić w utworach tego okresu.

Judym, Piotr Rozłucki, Mija — są wykładnikami tych poglądów. Później przychodzi okres dojrzewania do czynnej akcji.

Jasnym się stało, że gdy ponad światem rozszaleje huragan dziejowych burz, nie będzie można na zmagania orężne patrzeć obojętnie: los nasz w naszych będzie rękach i własnymi tylko rękoma będzie można wykuć świetlaną przyszłość. W wielkiej napoleońskiej epopei zawarł się kult romantycznego bohaterstwa, gest patetyczny, szcęk oręża i przebliski wielkich wydarzeń

Rząd dusz sprawowała literatura polska wówczas, gdy po r. 1905, po roku wiośnianych porywów i bohaterskich zapasów szarych, bezimiennych bohaterów, zapanowała reakcja, dławiąca wszystko bezlitośnie.

Z tego okresu jest piękny fragment dziejów rewolucji, krwawej i bezwzględnej walki z caratem, z wraź przemocą.

Fragmentem tym — „Róża“, kwiat, który całuje umierający bohater.

Krwawy kwiat, płomienny kwiat, który zdobi stalową szpadę żołnierza.

W przededniu wojny, pisze Żeromski trylogię, w której zawarło się męczące go pytanie polskiej współczesności, poszukiwanie dróg, które mi iść trzeba, by cel wyznaczony osiągnąć.

„Nawracanie Judasza“ i „Zamiec“ dał swemu społeczeństwu u progu wielkich wydarzeń dziejowych, które przewaliły ponad światem, miążdząc zupełnie istniejący porządek rzeczy. W „Charitas“, trzeciej i ostatniej części swego dzieła ujrzeliśmy potworne i piękne zarazem oblicze wojny, społeczeństwo polskie tego okresu przedzielone „orientacjami“ i „obozami“, społeczeństwo podporządkowane nakazom zaborców, a przecie tęsknie spoglądające ku polom bitewnym, tam, gdzie przewalał huczący ryk działań, jazgot przemierzających twardą stopą zdobywców, milionowych armii.

„Przedwiośnie“, które tyle sporów wywołało, nie jest utworem skończonym: jest jednym z głębokich akordów bólu, rozpaczliwym krzykiem nad krwawiącą raną współczesności w wolnej Polsce.

Szklane domy, wykwitające przedcudnem wspomnieniem dalekiej ojczyzny w pamięci starego Baryki, są wyraźnym wskazaniem realnego celu, ku któremu iść trzeba.

Ból a nie „bolszewizm“ podyktował Żeromskiemu mądre i wzniosłe słowa, które tak wiele wywołały protestów. Ból stworzył dzieło nieskończone, które, niestety, było ostatnim, wspaniałym akordem pełnej patriotyzmu pieśni bohaterskiej o współczesnych romantykach czynu, o tych, którzy na sztandarach swych wypisali wielkie słowo: Polska.

M. K.

Pierwsze kondolencje

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji w Warszawie nadał do zarządu związku zawodowego literatów polskich na ręce Kadena-Bandrowskiego następujące pismo:

„Z powodu nagłego odejścia jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich Stefana Żeromskiego, składam jako przedstawiciel bratniego narodu czeskiego, wyrazy szczerzego ubolewania i głębokiego żalu wskutek tak bolesnej straty, tak dla narodu polskiego jak i czechosłowackiego. Z głębokim szacunkiem

(—) Robert Flieder“.

Klub P.P.S. zaakceptował udział w koalicji

Pomimo protestu łódzkiego i krakowskiego O.K.R. P.P.S.

Ogólną uwagę jednak w ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora zwracały na siebie długie i ożywione obrady klubu PPS. Klub ten ma wobec kraju i społeczeństwa ogromną zasługę. W dużej mierze temu klubowi należy zawdzięczać, że wybrnęliśmy z matni intryg sejmowych i że rząd p. Skrzyńskiego doszedł do skutku, ale klub na tym ołtarzu interesu państwowego złożył ogromne ofiary.

Decyzja została powzięta przez komisję parlamentarną na własną odpowiedzialność. Już po jej powzięciu nadszedł do Warszawy protest łódzkiego i krakowskiego O. K. R.

Wejście do rządu w charakterze reprezentanta „Piasta“ p. Kiernika, który ma specjalną renomę w sferach demokratycznych i rolniczych Małopolski, musiało odbić się gorącym echem w klubie P.P.S. Dlatego też narady tego klubu wywoływały specjalne zaciekawienie

P. Korfanty, o którym w czasie przesilenia zapomniano, przypomniał o sobie, zdradzając swe złe uczucia przez wydanie dodatku nadzwyczajnego pod tytułem: „Pierwsze rozdźwięki w nowym gabinecie“. (Taki był tytuł dodatku „Rzeczypospolitej“).

Klub P.P.S. po dłuższych naradach powziął wczoraj następującą uchwałę:

„Licząc się z koniecznością i obowiązkiem niezaniechania żadnego wysiłku, celem wyprowadzenia ludności ze strasznej przesilenia gospodarczego, Z. P.P.S. przyjmuje sprawozdanie posła Barlickiego o utworzeniu rządu koalicyjnego do zatwierdzającej wiadomości“.

Żadnego rozłamu zatem w klubie P.P.S. niema, niema tymczasem żadnych rozdźwięków, a co się tyczy p. Kiernika, to na stanowisku ministra rolnictwa nie będzie on miał nic do czynienia ze sprawami

robotniczymi, na których straż stać będzie poseł Ziemięcki.

Do tych uchwał klubowych dnia wczorajszego dodać jeszcze należy, że i zarząd związku ludowo-narodowego przyjął do wiadomości sprawozdanie prezydium o utworzeniu rządu koalicyjnego.

Ostatni akt porachunków osobistych

Jeszcze jedne „przenosiny“ p. Sikorskiego

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Ostatniem rozporządzeniem byłego ministra generała Sikorskiego było zamianowanie na kierownika wydziału bezpieczeństwa komendy miasta Warszawy rotmistrza Alfreda Nizafowskiego, na miejsce przeniesionego do pułku szwoleżerów rotmistrza Szymańskiego.

Zgon angielskiej królowej-matki

LONDYN, 20 listopada. (Pat.) — Angielska królowa — matka Aleksandra, zmarła dziś o godz. 19-ej.

Przy łożu umierającej obecni byli: królestwo norweski, książę Henryk i inni członkowie rodziny królewskiej, z wyjątkiem księcia Walji i ks. Yorku, których pociąg przybył z opóźnieniem na skutek gęstej mgły.

Bomba w kinematografie

BERLIN, 20 listopada. (PAT.) — Dziś o godz. 7 rano kinematograf, w którym wyświetlano ostatnio angielski film wojenny, został zupełnie zniszczony bombą.

Dwóch policjantów zostało zabitych, jeden ranny. Eksplozję słyszano w całym mieście. Szyby wystawowe w okolicach kina zostały zniszczone.

Szalejący cyklon w Indiach

PARYŻ, 20 listopada. (Pat.) — „Le Journal“ podaje z Londynu, że w południowych Indiach szalał gwałtowny cyklon, który pochłonął tysiące ofiar i wyrządził szkody na setki tysięcy funtów szterlingów. Dziennik donosi również o wielu katastrofach zatonięcia na wybrzeżu Malabar

Podpisanie traktatów locarneńskich uchwaliła Konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy

BERLIN, 20 października. (Pat.) — Wczorajsza konferencja prezydentów krajów związkowych Rzeszy i prezydentów gabinetów trwała do późnego wieczoru. Mimo późnej pory zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem Hindenburga. Po posiedzeniu rady, które się odbyło według doniesień pism, bez dyskusji, przyjęto przygotowane przez ministra Stresemanna projekty, upoważnienia rządu przez ciała ustawodawcze do podpisania traktatów locarneńskich i zgłoszenia przystąpienia Niemiec do ligi narodów. O posiedzeniu tem ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„W czwartek przed południem zebrał się prezydenci krajów związkowych Rzeszy oraz szefowie gabinetów z członkami rządu Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza na wspólne narady nad sytuacją polityczną. Uczestnicy zostali powiadomieni o istniejącym stanie rzeczy i o przebiegu wypadków ostatnich tygodni. Na skutek tych narad gabinet Rzeszy przedłożył, stosownie do powziętych we wtorek postanowień, ciałom ustawodawczym w pierwszej linii radzie państwa, projekty ustaw o traktatach locarneńskich i przystąpieniu Niemiec do ligi narodów. Również i gabinet Rzeszy na posiedzeniu swoim, które się odbyło bezpośrednio po konferencji prezydentów ministrów krajów związkowych Rzeszy, przyjął projekty ustaw, dotyczących ratyfikacji traktatów w Locarno.”

Omawiając powyższy komunikat, pisma stwierdzają, że brak w nim formuły o jedynomyślniej aprobacie.

„Berliner Tageblatt” dowiadyuje się, że jeden z szefów gabinetu nie aprobował polityki zagranicznej gabinetu Rzeszy i przypuszcza, że był nim meklemburski prezydent ministrów, baron Brandenstein. „Lokal Anzeiger” donosi, że omawiane były jedynie kwestje polityki zagranicznej, sprawy zaś polityki wewnętrznej zostaną omówione na późniejszej konferencji ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych Rzeszy.

BERLIN, 20 listopada (Pat). Po 3-miesięcznej przerwie Reichstag rozpoczyna swe posiedzenia.

Generalna debata nad traktatami w Locarno rozpocznie się dopiero w początkach przyszłego tygodnia.

Za kulisami tajemnic kulturalnych

BERLIN, 20 listopada. (AW). „Vorwaerts” uchyla zasłony z tajemnic kulturalnych parlamentu niemieckiego. Dziennik ten opisuje przebieg jednego z ostatnich posiedzeń i podaje, że na posiedzeniu tem kanclerz Luther oświadczył, iż natychmiast po ratyfikacji umów locarneńskich obecny gabinet ustąpi, lecz i ten, który obejmie władzę po nim, będzie zmu-

Atak Ludendorfa na Hindenburga

MONACHJUM, 20 listopada (Pat). Ludendorf atakuje w artykule, zamieszczonym w „Voelkische Curier” prezydenta Hindenburga i pisze, że b. marszałek polny zamierza sławę swą przekreślić, podpisując dokumenty niesławne i hańbiące. Jeżeli prezydent uważa politykę locarneńską za słuszną, to taki pogląd dla narodu niemieckiego przedstawia poważne niebezpieczeństwo.

Svehla tworzy gabinet czeski

PRAGA, 20 listopada. (PAT). „Prager Presse” donosi, że Svehla otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu.

Sensacyjny proces we Lwowie rozpocznie się w poniedziałek

Nasz lwowski korespondent telefonuje: W poniedziałek, dnia 23 b. m., rozpoczyna się we Lwowie sensacyjny proces niejakiego Mangeta, który w nocy z 20 na 21 marca b. r. zastrzelił siostry Sabinę i Adele hrabiny Lifer.

Zabójstwo miało podkład romantyczny.

3-dmioletnie obrony Lwowa Dzisiejsze i jutrzejsze uroczystości

Nasz lwowski korespondent telefonuje: Dzisiaj, w sobotę, dnia 21 oraz niedzielę 22-go b. m., odbędą się we Lwowie uroczystości związane z obchodem 7-iej rocznicy oswobodzenia Lwowa.

szony iść po linii uznania traktatów w Locarno i wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

Według dziennika kanclerz oświadczył dalej, że obie propozycje rządu, tak co do podpisania traktatu, jak i co do wstąpienia w poczet członków rady ligi zostają ujęte w jedną propozycję.

Inne pisma berlińskie żywo zaprzeczają doniesieniem „Vorwaertsu”, twierdząc że informacje jego wysłane są z palca.

Jaknajprędzej skończyć proces Steigera

Trybunał odrzuca wnioski obrony i oskarżenia — We wtorek zeznaje Kajdan

Nasz lwowski korespondent telefonuje: Wczoraj od 10 — 3 p. p. odbywały się narady trybunału nad ostatnimi wnioskami obrony i prokuratora.

Jak się dowiadujemy, większa część tych wniosków została odrzucona, a to ze względu, iż sąd chce jaknajprędzej zakończyć ten proces, który się tak przewleka.

Finanse Francji u brzegu ruiny

Debata nad rządowym projektem finansowym

PARYŻ, 20 października. (Pat.) — Izba deputowanych kontynuowała dziś obrady nad rządowym projektem finansowym.

Deputowany Pietri (z lewicy republikańskiej) zwalcza projekt, będzie jednak głosował za przejściem do dyskusji szczegółowej, uważając, że projekt stanowi mimo wszystko poważne usiłowania w kierunku naprawy sytuacji. W odpowiedniej chwili stronnictwo mówcy przedstawi swe poprawki do projektu ustawy.

Następnie zabrał głos deputowany

Blum. Socjaliści żądają wyłącznie od tych, którzy w ostatnim dziesięcioleciu wzbogacili się, aby dostarczyli niezbędnych środków w ilości wystarczającej do tego, aby państwo mogło wyjść zwycięsko z obecnego kryzysu.

Dalej deputowany Blum zaznacza, że ponieważ Painleve odmówił złożenia obietnicy co do ograniczenia emisji banknotów, wobec tego socjaliści zmuszeni są odrzucić projekt rządowy.

Następnie mówca skreślił w głównych liniach projekt socjalistów opodatkowania kapitału, podkreślając, że projekt ten zasadniczo różni się od projektu rządowego. Dla socjalistów sprawa stabilizacji waluty jest najważniejszym zagadnieniem.

Painleve, replikując mówcy, czyni uwagę, że rząd nie może zobowiązać się do ograniczenia emisji banknotów, gdyż nie jest to rzecz, którąby zależała wyłącznie od woli rządu.

Deputowany Blum domaga się wobec tego, aby rząd złożył w tej sprawie formalne oświadczenie i zaznaczył, że dopiero po takim oświadczeniu rządu socjaliści będą mogli zdecydować, czy mają głosować przeciwko, czy za przejściem do dyskusji szczegółowej.

Komunistyczna jaczekka

w związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego w Warszawie

Według poufnych wiadomości, otrzymanych przez policję polityczną, w lokalu związku robotników przemysłu włóknistego zaczęła się ogniskować akcja przeciwpaństwowa komunistycznej partii w Polsce.

Zarządzona obserwacja wykazała, iż niejaki Awner Chawenstein, członek zw. zajmuje się kolportażem bibuły komunistycznej. Pochwycono go i aresztowano wraz z Moszkim Morgensternem w chwili, gdy obaj odbierali od nieznanego żydowski pakiet oklamacji komunistycznych.

Wśród odebranej literatury znajdowało się 19 egzemplarzy okólnika centralnego komitetu polskiej partii komunistycznej, kilkadziesiąt egzemplarzy biuletynu centralnego komitetu związku młodzieży komunistycznej i wiele innych podobnych plodów ducha mądrości sowieckiej.

Po nitce do kłębka dotarło też do mieszkania Burginów przy ul. Nowolipie nr. 14, do którego udała się kobieta, kolportująca bibułę.

W mieszkaniu tem zastano grupę ludzi, a wśród nich dwóch studentów uni-

wersytetu: każdy z nich posiadał obfite dowody rzeczowe w postaci odezw komunistycznych.

Podczas rewizji, dokonanej w lokalu związku włóknistego, zastano tam kilkadziesiąt osób, a w jednym z pokoi znaleziono szapirograf, na którym odbijano odezwy antywojskowe. Przed domem związku zatrzymano człowieka, który posiadał kwitariusze na składki dla więźniów politycznych, osiemplowane pieczęcią związku proletariatu miast i wsi.

Przed sądem stanęło 7 komunistów, 3 zaś oprócz tego zbiegło. Wśród osadzonych znalazł się tylko jeden odważny, który przyznał się do tego, że jest komunistą — był nim Konstanty Graeser, student uniwersytetu, syn dyrektora fabryki w Pabjanicach. Wygłosił on dłuższe przemówienie, nacechowane tendencją agitacyjną.

Najwyższą karę, bo lat 4 ciężkiego więzienia, otrzymali Lewenstein i Morgenstern, Graeser — 3 lata, Weinreich i Tarasiński — uniewinnieni; Wildenberg zaś zbiegł.

Mściwy pijak podpala mieszkanie teściów

Krzyk małej Janinki uratował ofiary zbrodni

Wśród głuchej nocy rozległ się w mieszkaniu Gawaokich przy ul. Stawki 61 w Warszawie przejmujący krzyk dziecka.

Domownicy zerwali się na równe nogi i osłupieli na widok ognia, buchającego z pokoju, w którym znajdowała się pracownia mebli.

Dzięki szybkiemu ratunkowi i natychmiastowej pomocy straży ogniowej płomienie ugaszono. Spłonęło tylko urządzenie i meble, znajdujące się w stolarni.

Było rzeczą oczywistą, że gdyby nie krzyk małej Janinki, którą obudził śwąd, wszyscy spaliliby żywcem — jedynie wyjście z mieszkania prowadziło bowiem przez pracownię.

Na ustach wszystkich było jedno nazwisko.

— To zrobił Krzymowski!

Tak wszyscy byli tego pewni, że nikogo nie zdziwiło, gdy na schodach pod drzwiami znaleziono butelkę od benzolu, wskazującą niechybnie na to, że podłożono ogień.

Krzykowski był mężem mieszkającej przy rodzicach córki, Marii.

Małżeństwo żyło ze sobą parę lat, doczekawszy się dwojga dzieci. Pożycie ich było jaknajgorsze. Krzymowski — pijak i awanturnik — kilkakrotnie wyprowadzał się od teściów, powracając do nich za każdym razem z obietnicami poprawy. Wreszcie zdecydowano pozbyć się awanturnika ostatecznie.

Próżno Krzymowski obiecywał, że już więcej pić nie będzie. Zarówno żona jego jak i jej rodzina, stanowczo postanowili nie wpuszczać go więcej do mieszkania.

Wypędzony szalał z wściekłości.

— Daję wam tydzień do namysłu — mówił — jeśli mnie w ciągu tego czasu nie przyjmiecie do mieszkania, puszcze wszystko z dymem!

Gdy po krytycznej nocy policja, prowadząca dochodzenie w sprawie pożaru,

aresztowała Krzymowskiego, przyznał się odrazu do winy.

Tak, podpaliłem ich mieszkanie, oblawszy drzwi i framugi benzolem. A zrobiłem to, by wywołać zamieszanie i przy tej sposobności wykraść dzieci — dowodził Krzymowski.

Wczoraj podpalacz stanął przed sądem okręgowym, któremu przewodniczył sędzia Skawiniński.

Na swe usprawiedliwienie mówił o tęsknocie do dzieci i „szlachetnych” pobudkach, które miał się kierować przy podłożeniu ognia.

Sąd pozostał na tę szlachetność nieczuły i skazał go na 2 lata więzienia.

Tragiczne samobójstwo szwoleżera

W objęcia śmierci uciekł przed szykanami wachmistrza

Wczoraj o świcie w koszarach 1-go pułku szwoleżerów, mieszczących się przy ul. Huzarskiej w Warszawie, rozegrał się ostatni akt tragedji, która musi każdego przejąć współczuciem i wywołać tem głębsze zastanowienie, że zdarzyła się w wojsku.

Koło godziny 4.30 strzelił do siebie z karabinu szwoleżer Bolesław Kierski, zadając sobie śmiertelną ranę w okolicy serca. Zawezwana natychmiast pomoc lekarska nie zdołała uratować młodego życia.

Kierskiego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie o godzinie 10 rano wyzionął ducha.

Rozpaczliwy ten zamach samobójczy ma swój niemniej wstrząsający komentarz. Jest nim obszerny list, który pozostawił Kierski i w którym przedstawia szeroko przyczyny swego samobójstwa.

List adresowany był do dowódcy szwadronu, w którym służył Kierski.

Młody żołnierz służył w wojsku dopiero półtora miesiąca, wciągnięty do szere-

gów 1-go października. W tym krótkim czasie — skarży się w liście — zaszła tyle krzywd i upokorzeń, że nie mógł ich dalej znosić. Pewny, że nie zdoła odbyć całej służby wojskowej, przeżył długich dwu lat w tych warunkach, postanowił odebrać sobie życie i w ten sposób skrócić pasmo udręki.

Kierski w liście tym wskazał dokładnie osobę, która była przyczyną tych przejść.

Wachmistrz Ł., dowódca plutonu, w skład którego wchodził Kierski, żywił doń — jak brzmia zeznania zawarte w liście — szczególną niechęć. Bezustannie dawał jej folę, maltretował Kierskiego, aż w końcu uniemożliwił mu dalsze życie.

Tak brzmiały wyznania, przypieczętowane nieobeszłą jeszcze krwią młodego samobójcy. Sprawa zajęta się żandarmerja, która niewątpliwie zbada i ustali, o ile wstrząsające szczegóły listu są prawdziwe i o ile wachmistrz Ł. odpowiadać może za samobójczą śmierć podległego mu rekruta.

Kierski pochodził z Warszawy, gdzie mieszkał u rodziny przy ul. Śliskiej Nr. 6.

Osobiste

Znana śpiewaczka i profesorka śpiewu solowego w konserwatorium muz. H. Kijewskiej w Łodzi Adela Comte-Wilgocka otrzymała w tych dniach order kawalerski „Polonia Restituta” za wybitną działalność artystyczną i pedagogiczną.

P. Bernard Cukier, łodzianin, ukończył wydział prawny uniwersytetu warszawskiego z dyplomem magistra praw.

P. Emil Kamerman ukończył państw. akademię handlową we Lwowie, tudzież wydział prawny uniwersytetu lwowskiego ze stopniem magistra praw.

Komisja śledcza

przystępuje do zbadania sprawy p. Bednarczyka

W sprawie zbadania zarzutów, wysuwanych przez niektóre pisma p. ławnikowi J. Bednarczykowi, została wyłoniona specjalna komisja, w skład której weszli: z ramienia magistratu — wiceprezydent W. Groszkowski, zaś z pośród radnych — radni: Bartczak, dyr. Idzkowski i Waszkiewicz.

Prace swe komisja rozpocznie w dniach najbliższych. Wyniki dochodzenia zostaną po ukończeniu pracy podane do wiadomości.

Charakterystyczne jest, iż do komisji tej nie zaproszono przedstawicieli opozycji.

Magistrat zbiera plony

interwencji p. wojewody Darowskiego

W związku z pismem p. wojewody L. Darowskiego do p. prezydenta miasta, M. Cynarskiego, w sprawie przyjęcia do doraźnej pomocy bezrobotnym, prezydent miasta M. Cynarski zwołuje na niedzielę, dn. 22 b. m., o godzinie 5 popoł. do swego gabinetu konferencję.

Na konferencji tej z udziałem przedstawicieli urzędu wojewódzkiego oraz związków zawodowych omówiona zostanie sprawa racjonalnego podziału sumy 260.000 zł., otrzymanej z ministerstwa opieki społecznej przez p. wojewodę na zakup mąki i kartofli dla bezrobotnych.

Krematorium dla śmieci

zbuduje magistrat łódzki

Wobec tego, że budowa zakładu spalania śmieci domowych ma dla Łodzi znaczenie pierwszorzędne, zaś ze względu na trudną sytuację finansową miasta nie może być zrealizowana własnymi środkami, delegacja wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dniu 16 listopada uchwaliła:

1) poczynić starania, ażeby projekt mógł być zrealizowany drogą udzielenia prywatnym przedsiębiorcom koncesji na prawo eksploatacji zakładu spalania i utylizacji śmieci domowych w Łodzi;

2) polecić w związku z tem wydziałowi zdrowotności publicznej opracowanie odpowiedniego projektu w powyższej sprawie w porozumieniu z innymi wydziałami, w szczególności z wydziałem przedsiębiorstw miejskich.

Potajemna rzeźnia

produkowała niekontrolowane mięso

(fb) Od dłuższego już czasu policja prowadziła dochodzenie w sprawie niestempowanego mięsa, które w dużej ilości pojawiało się na rynku.

Przeprowadzona w dniu wczorajszym rewizja dała nieoczekiwane wyniki, a mianowicie odnaleziono tajną rzeźnię w mieszkaniu Antoniny Stempel, zamieszkałej przy ulicy Warszawskiej 21.

W sprawie powyższej spisano protokół celem pociągnięcia winnej do odpowiedzialności.

Bilans pracy „Kropki mleka”

Sprawozdanie z działalności „Kropki Mleka” za czas od 1-go czerwca do 31 października r. b.: Przyjęto w ambulatorjum dzieci 2563, przystąpiło wagi stwierdzono u dzieci 2083, według wyznań: dzieci chrześcijańskie 1790, żydów 773; według zajęć rodziców: dzieci robotników 1619, rzemieślników 451, drobnych handlarzy 233, z innych sier 473; Prócz tego, korzystało jeszcze 14 dzieci matek więzionych.

Na przedstawieniu dla młodzieży

w „Lunie” popisuje się obecnie znakomity komik Buster Keaton w swej najnowszej kreacji „Sherlock junior”. Początek przedstawień dziś i jutro o godz. 2-iej po poł., od poniedziałku o godz. 4-iej po poł. Ceny miejsc od 40 gr.

Rada miejska dojrzała do rozwiązania
Dążenie po linii najmniejszego oporu jest dziś zbrodnią przeciwko
zniekanemu kryzysom społeczeństwu

Protokół wojewódzkiej komisji lustracyjnej był oficjalnym sformułowaniem tego, co od dwóch lat opinia publiczna i frakcje opozycyjne zarzucały magistratowi.

Komisja lustracyjna nie wydobyła na światło dzienne żadnych nowych rewelacji, postawiła jedynie kropkę nad i tych zarzutów, które wysuwano od dawna.

Oceniając działalność obecnego magistratu należy w imię sprawiedliwości stwierdzić, iż cały szereg działań gospodarki miejskiej jest utrzymany na wysokim poziomie, j. np. dział oświaty, opieki społecznej i t. d. lecz nie jest to dzieło obecnego magistratu, który jedynie podtrzymywał te działy na należytych poziomach.

Nowy magistrat w ciągu dwóch lat swojej kadencji nie stworzył nic, niczego nie zbudował, nie wytworzył żadnego nowego źródła poważniejszej inwestycji —

słowem szedł po linii najmniejszego oporu.

Jedyną inwestycją jaką podjął magistrat, budowa kanalizacji, była bluffem, obliczonym jedynie na agitację wyborczą; trick ten jednak całkowicie zawiodł i roboty kanalizacyjne, finansowane z wpływów podatkowych, musiały być wstrzymane.

Cztery działy gospodarki komunalnej, będące działami gospodarczymi, a mianowicie wydziały przedsiębiorstw miejskich, gospodarczy i handlowy oraz gazownia, prosperują z deficytem, bądź wskutek złej i niesprężystej gospodarki, bądź wskutek braku kapitału obrotowego (wydział handlowy).

A równocześnie zarówno w polityce personalnej, gospodarczej i finansowej istnieją poważne niedociągnięcia i wykroczenia, co podkreśla właśnie protokół komisji lustracyjnej.

Jeśli dodamy do tego fakt zaciśnięcia

śrub podatkowej do ostatnich granic i niewspółmierną z nią produktywnością inwestycyjną, to będziemy mieli smutny obraz gospodarki magistrackiej.

Zaś większość radziecka jest powolnym narzędziem w rękach swych magistrackich menegerów, którzy grożą swym kolegom frakcyjnym przyszłą kłeską wyborczą, która stać się ma rzekomo udziałem tych partii w wyniku rozbitcia się obecnej większości.

Raz po raz poszczególni członkowie frakcji większości występują z ostreimi, opozycyjnymi mowami przeciwko magistratowi i na tej bezpłodnej krytyce wyczerpuje się działalność menegerów frakcji większości.

Rada miejska m. Łodzi i jej ciało wykonawcze, magistrat, dojrzały do rozwiązania, — oto koncepcja, która nasuwa się każdemu obywatelowi Łodzi.

Wacł. Pol.

Demonstracje robotników nie odbędą się
Pan wojewoda Darowski przedłożył nowoutworzonemu
rządowi ciężkie położenie robotników łódzkich

Dziś, 20.XI, rano p. wojewoda Darowski zaprosił do siebie na konferencję przedstawicieli klasowych związków zawodowych, polskich związków zawodowych „Praca”, a następnie związków chrześcijańskiej demokracji i zakomunikował im, że akcja doraźnej pomocy dla bezrobotnych w postaci dostarczenia węgla, mąki i kartofli jest w toku i że narazie na zakup mąki i kartofli otrzyma dzisiaj 260 tysięcy złotych.

Również co do znalezienia pracy dla zdemobilizowanego rocznika 1902 poczynione są odpowiednie starania i zarządzenia dla jaknajrówniejszego zatrudnienia tych zdemobilizantów.

Jednocześnie p. wojewoda podkreślił, że jak tylko ukonstytuuje się nowy gabinet, to będzie uważał za swój pierwszy obowiązek przedłożyć osobiście temu rządowi całą ciężką sytuację mas robotniczych w Łodzi i postulaty związków zawodowych, związane z tą sprawą.

Wkońcu p. wojewoda zwrócił się do przedstawicieli związków zawodowych z oświadczeniem, że wobec nieukonstytuowania się do tej chwili rządu i wobec rozsiewania niepokojących pogłosek nie może żadną miarą zgodzić się na odbycie wieców pod gołym niebem i manifestacji jutro, t. j. w sobotę, dnia 21 listopada roku bież. (PAT).

Dymisjonowany policjant pobił policjanta
3 sprawy o opór władzy w sądzie okręgowym

Pomimo niejednokrotnych napomnień ze strony sądu, że występki przewidziane w art. 142, t. j. opór władzy, będą surowo karane, dzień w dzień na wokandzie sądowej znajdują się takie przestępstwa, dokonywane przez pijanych.

W dniu wczorajszym s. o. Kazimierz Korwin-Korotkiewicz wydał dwa wyroki skazujące za powyższe przestępstwo przyczem sensację wywołał proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadł b. policjant, oskarżony właśnie o... pobicie policjanta.

Zaczęło się od tego, że posterunkowy III-go komisariatu Mikołaj Suliwanow, pewnego dnia w końcu maja uczuł nieprzewidywaną wstręt do służby państwowej i postany przez przodownika Francisza nocą na służbę obchodową, miał na ulicę podesześć na spacer, zrzucając uprzednio pas, naboje i oznaki policyjne.

Za powyższe otrzymał Suliwanow napomnienie, gdyż przełożeni usprawiedliwili go przed władzami, iż był chorym.

Jednak gdy Suliwanow począł zaniedbywać obowiązki służbowe, wezwał go do siebie przodownik Francisz, a rezultatem poufnej konferencji było wydalenie posterunkowego ze służby policyjnej.

Dochođenje dyscyplinarne prowadzone w tej sprawie dowiodło, że Suliwanow przy zatrzymaniu jakiegoś osobnika przeprowadził przy nim rewizję osobistą, w rezultacie której przytrzymanemu w niewyjaśniony sposób zginęło z kieszeni 10 zł.

Suliwanow oskarżony o kradzież w służbie czynnej został przez sąd pokoju skazany na karę 4-ch miesięcy więzienia.

W dn. 29 sierpnia Suliwanow, po wypiciu fiaszeczki wódki, wdał się w kłótnię z jakimś osobnikiem w rezultacie czego wywiązała się bójka.

Przechodzący ulicą przod. Francisz wraz z poster. Zielińskim pośpieszyli na miejsce, aby uspokoić awanturników, lecz w tej samej chwili wypadł z bramy znany im Suliwanow z nożem w ręku, wołając: „Gdzie jest ten drań — niech go oskubie!”

Na zwrócona sobie uwagę, by zachowywał się spokojnie, Suliwanow począł obrzucać gradem obelżywych słów

Francisza i uderzył go w twarz. Po chwili przodownik został skopany i zmuszony był przytrzymać za gardło awanturnika, który zdążył jeszcze przewrócić post. Zielińskiego.

W komisariacie Suliwanow awanturował się w niebywały sposób, bijąc posterunkowych po twarzach, tak że musiano mu nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

Podsądny nie przyznał się na sądzie do dokonania przestępstwa i wyjaśnił, że był naówczas kompletnie pijany, jednak utrwalił mu się obraz, gdy przod. Francisz uderzył go rzekomo rewolwerem w głowę.

Prokurator Skabieczewski domagał się surowego wymiaru kary, motywując swe żądanie faktem, że Suliwanow jako b. posterunkowy winien dokładnie znać przepisy, dotyczące poszanowania władzy.

Sąd skazał Mikołaja Suliwanowa na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Po tej sprawie na ławie oskarżonych zajął miejsce 23-letni Alfons Kacper, który uderzył w dniu 12 września b. r. posterunkowego Stroińskiego z III-go komisariatu, w chwili, gdy ten zamierzał doprowadzić go do aresztu.

Kacper podniósł nawet cegłę na policjanta, jednak ten zdołał w porę cios odparować.

Sąd skazał Kacpera na 3 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W końcu rozpoznawano sprawę Jana Medrowskiego, oskarżonego o uderzenie posterunkowego Strumiła łaską w oko, w chwili gdy ten zamierzał doprowadzić go do komisariatu. Uszkodzenie biegły lekarz Zeligsonówna zaliczyła do kategorii lekkich, wobec czego prokurator dr. Stachowski wniósł o łagodny wymiar kary.

Adwokat Kobyliński powołując się na zeznania świadków obrony domagał się kompletnego uniewinnienia oskarżonego.

Sąd skazał Medrowskiego na 2 miesiące więzienia.

H.

Życie tomaszowskie

(Tel. od własn. koresp. „Głosu Polskiego”)

W ciągu ostatnich dwóch tygodni tomaszowski P.U.P.P. zarejestrował dodatkowo 324 bezrobotnych.

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych dosięga już cyfry 2.441, z tego 2.072 pobiera zasiłki, w tej liczbie 575 ustawowo i 1.497 doraźnie.

W tym tygodniu przybywają nowi bezrobotni w liczbie 200 z fabryki „Wełna czesankowa”, która została przed miesiącem czasowo uruchomiona. Prawie wszystkie poważniejsze fabryki w Tomaszowie zatrudniają mniej więcej po 100 robotników każda. Oczekują poważniejszej redukcji w „Wilanowskiej fabryce sztucznego jedwabiu” i w „Nitracie”.

Fabryka Szeimmana i Aronzona ma być w najbliższych dniach uruchomiona narazie do świat.

Co usłyszymy dziś przez radio
Program koncertów radiofonicznych
na 21 listopada

- PARYŻ, fala 1750 m., 22.00 koncert.
- LONDYN, fala 364 m., 17.00 koncert, 21.00 lekkie utwory wokalnie-muzyczne.
- RZYM, fala 425 m., 20.40 koncert wokmuz.
- ZURICH, fala 515 m., 18.15 koncert na harmonice, 20.30 „Stare pieśni i słowa” koncert.
- WIEN, fala 530 m., 16.10 orkiestra, 20.00 „Dziewczę z Holandii”, operetka Kalmana, 22.00 lekka muzyka.
- OSLO, fala 382 m., 20.00 koncert orkiestry, 22.15 „Berg-Smith-Blanck”, komedia, 23.00 muz. taneczna.
- PRAGA, fala 550 m., 17.00 koncert, 20.05 wesoly wieczór wok-muz.
- Berno Mor., fala 750 m. 15.00 orkiestra, 20.00 „Obawa przed cholera” Sz. Couristina.
- BERLIN, fala 515 m., 16.30 orkiestra, 20.30 koncert, 22.30 muz. taneczna.
- STUTTGART, fala 443 m., 20.00 wieczór atł. 21.00 program kabaretowy.
- KRÓLEWIEC, fala 463 m., 17.00 koncert orkiestry, 20.10 „Peer Gynt” Ibsena (wyjátłk).
- WROCLAW, fala 418 m., 17.00 śpiew, recytacja, orkiestra, 20.30 koncert orkiestry.

Otwarcie kursu stolarskiego
w polskiej Y. M. C. A.

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się wykłady na kursie stolarskim w Polskiej Y. M. C. A., wykładane są zasady kreślenia (3 godz. tyg.) i rysunki (6 godz. tyg.) Wkrótce dodane będą wykłady z technologii drzewa i kalkulacji stolarskich. Kandydaci, czeladnicy stolarscy, mogą się jeszcze zapisywać: Polska Y. M. C. A., Piotrkowska 89 od 6 do 9 wieczór.

Walka z tyfusem brzuszny

Według sprawozdania oddziału sanitarnego przy wydziale zdrowotności publicznej — w ciągu października r. bież. dokonano masowych szczepień przeciwtyfusowych wszystkim mieszkańcom domu przy ul. Zamenhofa nr. 11 (60 osób). Pieprzowej nr. 15 (264 os.), Karola 20 (116 osób) oraz przy ul. Wólczańskiej 141 — (187 os.). Prócz tego u otoczenia chorych — 325 osób.

Sport

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.
Dodatkowy
Komunikat Kolegium sędziów
№ 11

1) Odwołuje się obsadę zawodów: dnia 22 b. m. Prosna — Zgierskie towarzystwo, dnia 22 b. m. Widzew II — Ł.K.S. I, gdyż mecze te nie odbędą się. Obsadzono zawody dalsze: dnia 22 b. m. (niedziela) godz. 10.30 boisko P. T. C. w Pabjanicach: P. T. C. — Turyści p. Marczewski, dnia 22 b. m. (niedziela) godzina 11-ta boisko W. K. S.: W.K.S. — Hakoah p. Wancygier, boisko Burzy w Pabjanicach: Burza — Rudzkie Tow. p. Andrzejak.

Komunikat Wydziału Gier
i Dyscypliny № 52

1) Prośbę stow. im. J. Słowackiego odrzucono, gdyż niema zgody ze strony Bar-Kochby.

2) Podaje się do wiadomości wszystkim zainteresowanym klubom, że II drużyna zgierskiego towarzystwa gimnast. wycofała się z 1 rundy rozgrywek o mistrzostwo kl. C.

3) Zawieszają się HKS. Wiktorja Zgierz za niuregulowanie należności skarbnikowi ŁZOPN-u, oraz S. S. Pogoni Łódź — z dniem 21 b. m. i — Bar Kochbę za niuregulowanie należności S. S. Pogoni z dniem 23 b. m. do chwili uregulowania tych należności.

4) Wzywa się K. S. Burza do uregulowania należności G. M. S-owi w sumie pozostałej zł. 23 do dnia 27 b. m. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

5) Wszelkie rozgrywki o mistrzostwo kl. B z K. S. Prosna w Kaliszu, przenosi się na koniec kalendarzyka.

6) Wzywa się do W. G. i D. graczy Z. K. S. Kadimach i Z. K. S. Neszer, którzy zostali usunięci przez sędziego, prowadzącego zawody między powyższymi drużynami na boisku P. T. C. w Pabjanicach — na dzień 24.XI 1925 r., godz. 20 oraz gracz Zelkowicz z K. S. Samson w tym samym terminie.

7) Ukarano K. S. Burza grzywną zł. 5 za niezgłoszenie zawodów ŁTSG. odbytych w dniu 15 b. m. na boisku Burza w Pabjanicach.

8) Z powodu niuregulowania zaległości u skarbnika ŁZOPN-u zawieszają się w czynnościach aż do uregulowania ich zaległości następujące kluby: K. S. Pogoń, Zgierz, T. G. Sokół Zgierz i Z. S. G. S. Hasmona, przyczem przypom. się wszystkim klubom, aby uregulowały w jaknajkrótszym terminie zaległości u skarbnika ŁZOPN-u.

Komunikat zarządu № 21

1) Wzywa się na dzień 24 b. m. na godzinę 7 wiecz. do lokalu Ł.Z.O.P.N., (Traugutta 4) sekretarzy wszystkich klubów, celem odbioru kwestionariuszy. Kluby wypełnią kwestionariusze i takowe przesyła do zarządu Ł.Z.O.P.N. pod groźbą dyskwalifikacji, w terminie do dnia 15 grudnia r. b. Kluby prowincjonalne otrzymają kwestionariusze pocztą.

2) Protest R.T.S. „Widzew” w sprawie kary, nałożonej przez wydział gier i dyscypliny (komunikat Nr. 48), odrzucono.

3) Prośbę R.T.S. „Widzew” z dnia 4 listopada r. b. uwzględniono i polecono T. S. „Sokół” w Pabjanicach wpłacić złotych 50, należnych R.T.S. „Widzew” w terminie do dnia 10 grudnia r. b.

4) Prośby G.M.S. o zwrot kaucji, zaliczonej przy proteście z dnia 28 października r. b. nie uwzględniono, z powodu odrzucenia protestu na posiedzeniu zarządu w dniu 28 października r. b.

5) Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Ł.Z.O.P.N. Zgierskie Z. T. G. S. „Makabi” z siedzibą w Zgierzu.

6) Prośbę Z.S.G.S. „Hakoah” z dnia 28 października r. b. l. dz. 207—25 odrzucono i udziela się ostrej nagany Z.S.G.S. „Hakoah” za formę listu, skierowanego do zarządu Ł.Z.O.P.N.

Prof. Jan St. Bystron w Łodzi

Dzisiaj, zgodnie z zapowiednią, przyjechał do Łodzi prof. Jan St. Bystron i w sali polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, wygłosi o godz. 8 wiecz. odczyt (z cyklu 18-u) „Polska pieśń ludowa”.

Jutro, t. j. w niedzielę o godz. 6 wiecz. „Polskie widowisko ludowe”. Szarzyzna codziennego życia daleko nas odsunęła od tego co piękne, od tego co może nam dać prawdziwe zadowolenie, dalekie od niezdrowych naleciałości życia wielkomiejskiego.

Nic też dziwnego, że zainteresowanie odczytem inteligencji naszego miasta ogromne.

Jak ludzie rodzą się i umierają
w miastach polskich

Główny urząd statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu ludności w miastach polskich w 1924 roku. Szczegółowych danych dostarczyły wyłącznie większe miasta, posiadające specjalne biura statystyczne, mianowicie: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Lublin i Sosnowiec. Uderza brak danych, dotyczących Wilna i Katowic; miasta te przystępują dopiero do zorganizowania statystyki miejskiej.

Według wzmiankowanych danych przypadało w roku 1924 na 1.000 mieszkańców:

a) urodzeń: Warszawa — 21,1, Łódź — 22,1, Kraków — 26,0, Poznań — 30,0, Lublin — 23,2, Sosnowiec — 30,1; na uwagę zasługuje, że w porównaniu z 1923 r. współczynnik urodzeń we wszystkich wymienionych miastach zmniejszył się;

b) małżeństw: Warszawa — 8,4, Łódź — 7,7, Lwów — 8,9, Kraków — 10,1, Poznań — 7,4, Lublin — 8,6, Sosnowiec —

3,0. Również współczynniki małżeństw wykazują we wszystkich tych miastach spadek.

Cyfry nowych małżeństw, podobnie jak i płodności stanowią przejaw optymizmu ludności. Spadek ich odzwierciedla osłabienie optymizmu, zrozumiałe na tle niekorzystnych warunków ekonomicznych.

c) zgonów: Warszawa — 14,7, Łódź — 16,0, Lwów — 16,8, Kraków — 21,3, Poznań — 18,0, Lublin — 18,8, Sosnowiec — 18,8.

Cyfry śmiertelności są naogół nieznaczne, co się tłumaczy — po pierwsze zmniejszoną płodnością, powtórnie zaś skutkami przebytego okresu wojennego, mianowicie panującej w tym okresie śmiertelności, która pochłonięła w wielkiej ilości jednostki słabsze i mniej odporne, predestynowane jednak przy istnieniu normalnych warunków do wymarcia w czasie późniejszym.

Interesujące są również cyfry, dotyczące śmiertelności niemowląt. Na 100 urodzeń żywych przypada zgonów w pierwszym roku życia: Warszawa — 16,1, Łódź — 19,2, Lwów — brak danych, Kraków — 13,1, Poznań — 18,4, Lublin — 14,7, Sosnowiec — 21,0.

Najwyższą śmiertelność niemowląt wykazują Łódź i Sosnowiec, gdzie mniej więcej każde piąte dziecko umiera w pierwszej wiosnie życia. Zauważyć warto, że w krajach, gdzie kultura wychowania dziecka znajduje się na wysokim poziomie, śmiertelność niemowląt w ostatnich dziesiątkach lat znacznie zmalała.

Według danych, zawartych w publikacji włoskiej p. t. „Annuario Storico-Statistico per il 1918” (wydawnictwo m. Mediolanu), odsetek zmarłych niemowląt wynosił w 1918 r.: w Bazylei — 7,5, w Hadze — 6,9, w Kopenhadze — 6,7, w Brington — 7,2. W okresie powojennym cyfry śmiertelności niemowląt były w miastach tych jeszcze niższe.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI Teatr miejski daje dziś na dziedzińcu przedstawienie dla młodzieży szkolnej arcydziełną krotkowiedź żołnierską Aleksandra hr. Fredry „Damy i huzary”. Początek o godz. 3 i pół.

Wieczorem po raz drugi zabawna komedia aktualna Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister” z p. Leopoldem Komornickim w kapitalnej roli ministra Szczapy z Radomia. W innych rolach: Jadwiga Gzylewska, Natalja Remicz, Łapińska, Bielicz, Szubert, Krotke, Mroziński, Krzemieński, Krell i Wilczkowski.

Jutro o godz. 3 m. 30 po południu po raz ostatni w sezonie ciesząca się wielkim powodzeniem sensacyjna komedia Savoir'a „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. W akcie III-cim kabaret rosyjski (śpiew solowy i chóralny, taniec, kuplety). Ceny niższe. W poniedziałek dla członków T. U. R. „Damy i huzary”.

We wtorek uroczyste przedstawienie dla uczczenia pamięci świeżo zmarłego wielkiego pisarza polskiego Stefana Żeromskiego. Dana będzie po raz 15-ty jego znakomita komedia „Uciekła mi przepióreczka” w świetnej interpretacji Jadwigi Gzylewskiej, Szymańskiego i Woskowskiego w rolach naczelnych. Ceny najniższe. Bilety od dziś w kasie zamawiać.

W sobotę pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza komedia paryska Coolus'a i Hennequin'a „Dzwonek alarmowy”, która będzie dana jako najbliższa premiera sezonu.

Jednocześnie reżyser Władysław Ryszkowski prowadzi próby z nowej, niegranej w Łodzi komedii oryginalnej Stefana Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”, zaś reżyser Konstanty Tatkiewicz z przesłuchanej, popularnej, niegranej od lat szeregu baśni scenicznej „Kopciuszek”.

Teatr popularny. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej po cenach niższych „Głośna sprawa”. Wieczorem wesoła krotkowiedź żołnierska w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami „Ułani Józefa”. Niefrasobliwa i pogodna treść sztuki urozmaicają pogodnie piosenki ulaskie, odśpiewane przez pp. Brandtównę i Urbańskiego.

W niedzielę po południu po raz ostatni w sezonie „Głośna sprawa”. Wieczorem „Ułani Józefa”.

Wielki pożar przy ul. Gdańskiej 29

powstał skutkiem niedozoru

(ib) W dniu wczorajszym, o godz. 1 m. 15 po południu, wybuchł pożar w domu przy ul. Gdańskiej 29.

W gmachu tym na drugim piętrze mieści się szkoła powszechna nr. 18.

W jednej ze sal, napalono w piecu, oraz pozostawiono przez niedopatrznie otwarte drzwiczki, wskutek czego rozżarzone węgle wypadły na podłogę.

Ponieważ w pokoju nikt nie był obecnym, z powodu lekcji, które prowadzono w sąsiednich klasach, ogień zajął podłogę a potem z przerażającą szybkością cały pokój.

Na szczęście na sąsiednim dachu pracujący kominiarze dostrzegli natychmiast dym wydobywający się z gmachu i zaalarmowali straż ogniową, która w kilka minut przybyła na miejsce wypadku i zdołała pożar zlokalizować.

Stratę narazie nie zdołano obliczyć.

B. P.
MARCELI ŁASKI

Magister prawa

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Dijon dnia 1-go listopada, przeżywszy lat 33 i tam pochowany został, o czym zawiadamiają

8792-1

Brat i siostra.

Nadzór sądowy na jeden miesiąc
otrzymała firma S. Markus i W. Wilk

(raw) Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem s. o. Łódzkiego rozpatrywano, podanie firmy „Salomon Markus i W. Wilk” (Narutowicza 9) o ustanowienie nadzoru sądowego.

W imieniu firmy występował mecenas Jan Stypułkowski, który dowodził, iż firma znalazła się chwilowo w trudnościach płatniczych, jedynie wskutek panującego obecnie kryzysu.

Z przedstawionego bilansu wynika:

Stan czynny:
rachunek towarów na ogólną sumę 474.462 zł. wynosi 224.524 zł.
wartość surowców i przedży 49.281 zł.
gotówka 1.416 zł.
zaś pozostały majątek z wyjątkiem 89.712 zł. umieszczonych w budynkach fabrycznych, znajduje się w wekslach, maszynach i surowcach co wynosi 273.805 złotych

Stan bierny:
własne akcepty 142.900 zł.
wierzyciele 139.139 zł.
Razem 282.039 zł.

czyli, że wszyscy wierzyciele mogą być pokryci wyłącznie wartością towarów i surowców.

Firma „Salomon Markus” istnieje od 1897 roku, zaś od roku 1922 jako wspólnik wstąpił do firmy W. Wilk.

Prócz powyższego bilansu, wspólnicy posiadają nieruchomości przy ul. Narutowicza 9, zaś W. Wilk jest współwłaścicielem firmy „Lindenfeld i Loevy” przedziałnia i skrzecznia.

Firma zapłaciła na poczet podatku majątkowego zł. 13.276.—
Za podatek obrotowy za I półrocze 1924 roku zł. 10.000.—
Za podatek obrotowy za II półrocze 1924 r. a conto złotych 6.000.

Jako zaległe podatki ma zapłacić jeszcze 13.000.—

Wobec powyższych danych, mec. Stypułkowski, prosi o roztoczenie nad firmą nadzoru sądowego, celem uniknięcia upadłości, na okres czasu przynajmniej sześciomiesięczny.

Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego postanowił roztoczyć nadzór sądowy nad wspomnianą firmą na przeciąg jednego miesiąca, oraz zamianować nadzorcą sądowym p. Babada.

Na grobie syna-samobójcy
matka staruszka targnęła się na swe życie

(ib) W lipcu bieżącego roku doniosły pisma miejscowe o samobójstwie niejakiego J. Spiegła, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej 62.

Od tego czasu dozorca cmentarza żydowskiego codziennie widywał staruszkę, matkę, nad grobem syna.

W dniu wczorajszym przed południem staruszka, jak zwykle, pojawiła się u wrót cmentarza.

W głab wpadnięte oczy, bezszelestnie poruszające się wybladłe usta, wywarły silne wrażenie na dozorcę cmentarnym, któremu nasunęły się jakieś podejrzenia.

Staruszka niosła w ręku małe zawiniątko.

„Hypnotyzm i sugestja”

W tym tytule nosi bardzo ciekawy odczyt p. B. Trebora, który zostanie wygłoszony dla starszej młodzieży w lokalu zarządu oddziału związku harcerstwa polskiego, ul. Ewangelicka 9, w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 11.30. Wejście tylko 20 groszy.

Żadajcie
tylko mydła MUNK!

8129-30

Zagranica mogłaby nas kupić za bezcen

Pogrom Kapitału w Polsce

Oszczędności pokoleń zostały skonsumowane, nowe zaś nie powstają

Dekapitalizacja wyszła na jaw przy przewalutowaniu bilansów w złotych. Okazało się wtedy, że banki straciły około 80 proc. swego kapitału.

W okresie inflacji mieliśmy w dolarach walutę pomocniczą, w której lokowano zyski. W roku 1924 Bank Polski wykupił te dolary, które w miarę wzrostu pasywności bilansu handlowego odpływały zagranicę. Dziś ani społeczeństwo, ani Bank Polski nie posiadają tej waluty pomocniczej.

Ubytek kapitału i podniesienie stopy procentowej musiały sparaliżować całą naszą produkcję. Brak kredytu hamuje w rozwoju istniejące warsztaty pracy, zaś wysokie odsetki zmuszają niejednych do zaniechania produkcji, która nie pokrywa takich procentów.

Ze zmniejszeniem się produkcji połączony jest wzrost bezrobocia, szczególnie na wsi. Na wsi nie można wprawdzie mówić o całkowitem bezrobociu, ale połowiczne bezrobocie jest masowe i dotyka połowy ludności wiejskiej. Bezrobocie to jest tem dotkliwsze, iż ludność wiejska nie ma możliwości odpływu do państw obcych, ani też do rodzimego przemysłu i górnictwa, przeżywającego równocześnie kryzys. W przemyśle obejmuje bezrobocie jedną piątą część robotników. Kwota ta jest bardzo wysoka, jeżeli zważymy, że ilość bezrobotnych w przemyśle w Anglii wynosi zaledwie 11 proc.

Zmniejszenie produkcji jest z jednej strony wpływem braku kapitału i wysokich procentów, z drugiej zaś wynikiem gospodarki państwowej utrzymującej 10 proc. ludności jako urzędników. Przed wojną utrzymywano z podatków zaledwie 4 proc. ludności.

Ubytkowi produkcji odpowiada jej podrożenie. Tylko pod ochroną celną, może się produkcja krajowa wogóle utrzymać. Następnym podrożeniem produkcji jest niezdolność konkurowania na rynku światowym, a zatem niemożność wywozu. I tak też spadł wywóz fabrykatów i półfabrykatów, a wywozimy głównie surowce. O ile wywozimy fabrykaty, to uprawiamy jawny dumping.

Od szeregu lat dążymy do rozwiązania problemu gospodarczego. Dotychczas jednak bezskutecznie. Przejście z inflacji do stałej waluty, miało usunąć objawy choroby, torować drogę do normalnego życia gospodarczego. Ale i to lekarstwo zawiodło. Rozczarowanie społeczeństwa i niedwuznaczne wyrazy nieufności zmusiły inicjatora tej tak zwanej sanacji do ustąpienia.

Organizm gospodarczy jeszcze bardziej podupał. Fałszywa sanacja zapędziła nas na brzeg przepaści. Obudziło się przekonanie — ultra non posse.

Najbardziej zmiennym objawem tej choroby naszego organizmu gospodarczego jest brak kapitału. W swej broszurce „Pauperyzacja Polski współczesnej” nazywa Adam Krzyżanowski niedostatek kapitału jądrem problemu ekonomicznego. Wojna a następnie podatek inflacyjny zniszczyły względnie skurczyły istniejący kapitał ruchomy. Oszczędności pokoleń zostały skonsumowane, nowe zaś nie powstawały. Brak kapitału musiał się odbić na wartości majątków, kapitałów rzeczowych. Spadły w cenie. I tak mogłaby dziś zagranica za bezcen wykupić fabryki, kopalnie, akcje polskie. Jedna cyfra zilustruje obniżenie cen: akcje notują obecnie zaledwie 15 proc. w stosunku do 1 stycznia 1924.

Brak kapitału musiał wywołać niesłychaną wyżkę procentów obciążających i dławiących całe życie gospodarcze.

Polska posiada obecnie zaledwie jedną czwartą część ruchomych kapitałów przedwojennych. A przed wojną importowała Polska ponadto kapitały zagranicz-

ne, które zasilaly nasze życie gospodarcze. Obecnie kapitał zagraniczny nie szuka w Polsce lokaty, już to z przyczyn politycznych, już to z braku zaufania do naszego ustawodawstwa podatkowego. To też wyżka procentów jest w stosunku do okresu przedwojennego pięcio- i sześciokrotna.

Wzrost stopy procentowej znalazł swój wyraz w ustawach procentowych i zarządzeniach władz skarbowych o odsetkach zwłoki.

Stwarzamy kartele, które sprzedają drogo towar w kraju, a część pozbywają niżej kosztów produkcji zagranicą.

Tę sytuację gospodarczą, stojącą pod znakiem ubytku kapitału, podrożenia produkcji i bezrobocia, pogarsza polityka fiskalna, rządu, nie licząca się z ilością pieniędzy będących w obiegu i siłą płatniczą podatników, konstruuje nierealne bud-

żety i dusząca społeczeństwo nadmiarem podatków.

Podczas gdy w innych państwach wpływa miesięcznie do kas państwowych 2—10 proc. ogólnej sumy banknotów w obiegu, wpływa do kas skarbowych u nas co miesiąc jedna trzecia część całego obiegu pieniężnego. To potęguje naturalnie brak pieniędzy i wpływa na podrożenie procentów.

Jedynym wyjściem z tego błędnego koła niedomagań gospodarczych jest powiększenie kapitału ruchomego i równoczesne odpowiednie zmniejszenie wydatków państwowych.

Powiększenie kapitału ruchomego drogą pożyczek zagranicznych bez wydatnej redukcji budżetu spowoduje chwilową poprawę, ale a la longue nie uzdrowi życia gospodarczego.

Jak wpływają podatki Naturalnie gorzej niż w roku ubiegłym

W obecnym okresie przesilenia gospodarczego największe zainteresowanie musi skupić się z natury rzeczy m. im. na stanie gospodarki skarbowej. Jakkolwiek od czasu do czasu idą w świat komunikaty o wysokości wpływów miesięcznych, to za sadniczo są one tak konstruowane, że nie można sobie wytworzyć żadnego obrazu o istotnym stanie rzeczy. Ostatnio jednak ukazał się półoficjalny komunikat o wpływach skarbowych za 10 miesięcy b. r., pozwalający choć w przybliżeniu urobić sobie opinię o sytuacji.

Według prowizorycznych obliczeń, do października b. r. wpłynęło do kas skarbowych z danin i monopolów 1.100 milionów zł. na ogólną cyfrę 1.499.246.500 zł., preliminowanych według uchwały komisji sejmowej.

Jeżeli porównamy tegoroczny rezultat gospodarki skarbowej ze stanem rzeczy w tym samym okresie czasu w r. ub., to musimy dojść do wniosku, że mimo zwiększo-

nych wpływów w r. b., wynik gospodarowania jest gorszy. W r. 1924 bowiem na preliminowanych 1.072 milj. zł., wpłynęło do kas skarbowych w ciągu 10 miesięcy 894 milj. zł., a więc stosunek był wówczas znacznie korzystniejszy, niż obecnie. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę warunki, w jakich gospodarował skarb w r. ub., a sytuację dzisiejszą.

Rozpatrując poszczególne pozycje, warto zwrócić uwagę na podatek majątkowy, który według komunikatu dał do końca października o 107 milj. zł. mniej, niż w roku ub. Silne zwiększenie się wpływów wykazują tylko monopole. Świeżo wprowadzony monopol spirytusowy dał dotychczas 140 milj. zł. (w r. ub. 103 milj. zł. łącznie z podatkiem). Równie pomyslnie gospodaruje monopol tytoniowy, z którego to źródła uzyskał skarb 48 milj. zł. więcej niż w r. ub., pomimo częściowej spłaty pożyczki tytoniowej.

Koncentracja przemysłu włókienniczego w Rosji

W najbliższym czasie, w myśl planu komisariatu dla spraw handlu, przewidywane jest utworzenie wielkiej organizacji fachowo-technicznej dla potrzeb przemysłu włókienniczego. W skład organizacji tej wejść mają przedstawiciele poszczególnych gałęzi tego przemysłu. Obecnie projekt tej organizacji rozpatrywany jest przez prezydium rady gospodarczej, która wypowiedziała się przeciwko natychmiastowemu jej stworzeniu. Sfery gospodarcze Rosji sądzą jednak, że koncentracja produkcji i zagadnień teoretycznych w przemyśle włókienniczym staje się niezbędną.

Sowieckie nadużycia w handlu manufakturą

Przeprowadzone ostatnio rewizje przez specjalne komisje komisariatu dla handlu wewnętrznego ujawniły szereg nadużyć w detalicznym handlu manufakturą. Rewizje te przeprowadzone zostały w składach trustów włókienniczych i kooperatyw. Okazuje się, iż kooperatywy te sprzedawały znaczne ilości manufaktury osobom prywatnym, przyczem dla ukrycia tych machinacji wksle i czeki, opiewające na znaczne sumy, rozkładano na mniejsze czeki. Cały szereg kierowników i współpracowników tych kooperatyw został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Eksport z Polski do Rosji

W październiku zakupiła sowiecka misja handlowa w Polsce manufaktury i maszyny na sumę 484 tysiące rubli. Największą pozycję tworzą w tej sumie towary włókiennicze, zakupione na 200 tys. rubli 4 — 6 mies. wksle. Poza tem zakupiono w Polsce 2 tysiące maszyn i narzędzi rolniczych.

Na co użyto pożyczkę amerykańską

Z pożyczki amerykańskiej 1925 r., która na dzień 31 października r. b. stanowiła sumę 123.946.233 zł. 75 gr. użyto zgodnie z opracowanym poprzednio planem: na budowę nowych kolei 23.900.000 zł., które wplacono min. kolei żelaznych; na pożyczki i lokaty z państwowego funduszu gospodarczego 73.484.156 zł. i wreszcie na zakup obligacji listów zastawnych 23.582.933 złotych.

Ogółem ministerstwo skarbu wydatkowało dotąd z pożyczki amerykańskiej 120.967.089 zł. 94 gr.

Nowe znaczki stemplowe

Z dnia 25 b. m. puszczono zostaną w obieg nowe znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy.

Rysunek znaczków stemplowych, wymiaru 19,5 x 24,5 mm. przedstawia godło państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym, w górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „40” i „50” oraz napis „grosze” (zależnie od wartości znaczka) u dołu zaś napis: „Opłata stemplowa”.

Znaczek 40 gr. jest koloru ciemnoniebieskiego z tłem jasnoniebieskim.

Znaczek 50 gr. ma kolor ciemnozielony z tłem jasnozielonym.

Kryzys na sowieckim rynku

Ostatnio na rynku manufakturowym w Rosji zauważyć się daje ostry kryzys. Jednym z jego przejawów jest głód towarowy, zwłaszcza jeżeli chodzi o manufakturę gorszych gatunków. Przewidują, iż w listopadzie i grudniu głód ten wzmoże się jeszcze i spowoduje pogorszenie sytuacji na rynku manufakturowym. Jedną z przyczyn tego katastrofalnego zjawiska jest również fakt, że faktury i rachunki przybywają, wskutek fatalnych warunków komunikacyjnych w Rosji, z dziesięciodniowym opóźnieniem, co powoduje również wytworzenie się kryzysu finansowego.

Nieznaczna zniżka kursu dolara na rynku nieoficjalnym

Dzień wczorajszy przyniósł nieznaczną zniżkę kursu dolara na prywatnym rynku walut obcych.

Ilość dokonanych transakcji była niewielka, przyczem w godzinach porannych dało się zauważyć dość znaczne zafiarowanie materiału dolarowego, natomiast w godzinach popołudniowych popyt przewyższał podaż.

Dolarami obracano po kursie 6,92 w płaceniu, 6,95 w oddawaniu, przyczem stery miarodajne liczą się z tem, iż formowanie gabinetu, a co za tem idzie powrót do normalnych stosunków w życiu publicznym przyczyni się niewątpliwie do wydatnego uspokojenia nastrojów na giełdzie nieoficjalnej i do dalszej zniżki kursu. (rz)

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 20-go listopada (Pat). Najdzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 6.80
Franki franc. —

CZKI.

Belgia 31.—
Holandia 274,72
Londyn 33,10
N. York 680.
Paryż 27,23
Szwajcaria 131,65
Wiedeń 96,80
Włochy 27,40
Praga 20,24
Pożyczka dolarowa 66,50
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota 71.—
4 pół proc. listy zastawne ziemskie 15,50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 13,50
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 25,50

Notowania złotego.

W dniu 20-ym listopada 1925 r.
Za 100 złotych:
Londyn za 1 tunt szt. 52,57
Zurych 85.—
Berlin 50,89—60,51
Wpłaty na:
Katowice 59,35—59,65
Poznań 59,67—59,87
Gdańsk 75,41—75,59
Wiedeń czeki 101,00—101,50
„ banknoty 101,00—102,00
Praga 480,00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 20-go listopada (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowane gieldenach gdańskich:

Telegraficzna wpłata na:
100 złotych polskich 75,41—75,59
Czek na Londyn 25,21.—
Warszawę 74,28—74,47
Berlin 123,820—124,150

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 20-go listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn 122,50
N. York 25,24
Belgia 114,35
Hiszpania 560,25
Szwajcaria 456,75
Włochy 100,70
Holandia 1016,18
Szwecja 677,00
Praga 74,90
Kunmunja 11,40

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 20-go listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-jork 4,84 75
Holandia 12,04
Francja 122,15
Belgia 106,90
Włochy 120,87
Niemcy 20,35
Szwajcaria 25,14
Portugalia 2,53
Dania 19,45
Szwecja 18,10
Norwegia 23,70
Helsingfors 192,57
Praga 165,50

GABINET DENTYSTYCZNY E. FUCHS

Nawrot 4.

Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzedmiotowujące 8701-2
po cenach klinicznych



W podziemiach grzechu i miłości

podług słynnej powieści **ELINORY GLYN** „6 dni miłosnych”

w roli głównej przepiękna i genialna gwiazda filmowa doby obecnej

Corrina Griffith Następna premiera Kinoteatru „Reduta”



Narutowicza 20.

Ostatnie dwa dni!

Początek seansów o godz. 5 ej po poł., ostatni seans o godz. 10 ej wiecz

PERŁA SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ „FAWORYT KRÓLOWEJ”

(DEMON i WŁADCA UKORONOWANEJ KOBIETY)

Wielki dramat erotyczny odsłaniający tajemnice dworu i intrygi niebezpiecznego uwodziciela.

W rolach głównych: **ERICH KAISER TITZ i HANNA RALPH**

Ceny miejsc na I-szy seans niższe.

Sala dobrze ogrzana.

ARTYSTYCZNY SALON DAMSKI P. KOWALSKIEGO, ul. Sienkiewicza 18

Farbowanie włosów — L'Ovéal-Henne — na wszystkie kolory i odcienie. — Ondulacja wodna — czesanie — manicure — masaż twarzy — elektryzacja włosów Radjoluxem
Wykonanie przez pierwszorzędną siły fachowe.

WIEC Szewców, Kamaszników i Skórników

W niedzielę, dnia 22-go b. m., o godz. 10 rano, w **Angielskiej Sali**, przy ul. 1-go Maja 2, odbędzie się wielki wiec szewców, kamaszników i skórników, przy współudziale posłów, w sprawie obecnego kryzysu w przemyśle skórzanym.

Pracownicy i Pracodawcy: szewcy, kamasznicy skórnicy, wszyscy na wiec

8788-1

KOMITET.

Przychodnia „SALUS” LECZNICA LEKARZY-SPECJALISTÓW i GABINET LEK.-DENTYSTYCZNY

Ul. Główna nr. 41. 760-1

Czynna jest codziennie od 9 ej rano do 8 ej wieczór, w niedzielę od 9 ej rano do 2 ej po południu.

Dr. Goldryng	Choroby wewnętrzne	11-12 5-5
Dr. Landkof	Choroby wewnętrzne	1-2 5-7
Dr. Dynenson	Choroby dzieci	1-12 4-6
Dr. Z Rakowski	Chor. uszu, nosa i gardła	1-12
Dr. Szmerłowski	Chor. kobiece i akusz.	2.30-5.30 5.30-6.30 niedz. 12-1
Dr. Wajs	Choroby chirurgiczne	2-6 7-10
Dr. Silberstrom	Choroby skórne wewnętrzne i moczop.	11.0-1 2-8
Dr. Goldberg	Choroby oczu	10-11 10
Lek.-dent Landkofowa	Choroby zębów	10-12 4-7
Lek.-dent Goldberg Stan.	i jamy ustne	12-2 7-8

Opatrunki i Operacje. Zastrzykiwania, szczepienie osny. Wszelkie analizy (mocz, płwociny, krwi i t. d.) Prześwietlenia i zdjęcia rentgenowskie. Kurs dla jaskół. Zęby sztucznie, korony, złote mostki i platynowe i t. d.
Pomoc akuszerska. Poradnia dla matek. Wizyty na mieście.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT) ZIELONA Nr. 8. Tel. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma charakter ceduły urzędowej. P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych pieniężnych i towarowych.

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

8779

NA RATY

wszelką damską garderobę; wykonawam różną futrzaną robotę z własnych oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli.

— UWAGA! Ceny konkurencyjne. —

M. ROZENBERG

Dawniej: **Wschodnia 49.** Dziś: **CEGIELNIANA 36.** lewa oficyna, II-gie piętro. 8500-6

„PROMIEN”

BIURO POŚREDNICTWA KUPNA I SPRZEDAŻY

w Krakowie, Rynek gł. 39, III piętro.

Ma do wydzierżawienia większą sumę gotówki na hipotekę, warunki dogodnie. — Sprzedaje: domy, fabryki, majątki, wille, parcele i wydzierżawia je.

Ważne dla Pań!

Łatwą metodą nauczam w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam bielizniarstwa. Uwaga: przyjmuję także lekcje prywatne. System paryski. Łódź, Karola 8, m. 15. Zapisy tylko od godz. 12-3 pp. 6612-1

Bejlisiady, Dreyfusjady i inne „jady” Psychiza ostrzeżenia ludzi niewinnych

na temat powyższy wygłosi odczyt

LEO BELMONT

w niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 8.30 w. w sali Filharmonji — Nieodwołalnie.

Pierwsza Łódzka Chemiczna Farblarnia Futer W. Schönmana

ul. Gdańska 8, front, m. 9.

Farbuje się wszelkie futra i odświeża się na kolor naturalny — Białych futer czyszczenie. — Ceny niskie 8381

Badania przedzy i tkanin

wykonywa Zakład Badawczy przy Państwowej Szkole Włókienniczej 000 w Łodzi, ul. Pańska 115. 000

Palta damskie 8627

ostatnie fasony 45.— 55.— ubierane futrem 68.—

SZMECHEL i ROZNER. Sp. AKC Piotrk. 100 i 180.

POKOJE

z utrzymaniem od 10 zł dziennie dla rekonwalescentów i potrzebujących spokoju. Zakład Lecznicy „Grodzisk” (mazowiecki). Godzina od Warszawy 24 po ciagi dziennie. Telefon międzymiastowy 4, w Warszawie 74-28. 8465-6

Dr. med. S. Niewiażski

Stenklewca 34 choroby skórne i weneryczne.

Leczenie sztucznem słońcem górskim. Przyjmuje od 4 ej do 8 ej po poł. 8754-6

Krawiec na miejscu 8796-4

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla odtarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

ANGLIK

udziela lekcji angielskiego. Zgłoszenia składać proszę do admin, pod „Anglik”. 8756-4-n

SPRZEDAŻ i KUPNO

HURTOWA

sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Nauka haftu. Perla i Pomorski. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu. 8571-15-k

DUŻY STÓŁ

do sprzedania. Wiadomość: ulica Piotrkowska Nr. 171 u portjera 8799-1-k

OTOMANE

łóżka, szafy sprzedam. Nawrot Nr. 45, m. 22, drugie piętro 8722-2-k

LOKALE, MIESZKANIA

3 POKOJE

z kuchnią i wygodami w śródmieściu. Oferty sub. „Od zaraz”. 8794-1-m

INTERESY HANDLOWE

POSZUKUJE

spółnika z kapitałem 3.000 złotych. Zgłoszenia pod „Kapitał 3 t. d.” do „Głosu Polskiego”. 8786-1-h

SPRZEDAM

skleń spożywczy. Lipowa Nr. 82, m. 1 8789-1-h

DONIESIENIA ROZMAITE

SKŁAD

przyjmuje w komis obuwie, śmigowce i kalosze. Sub. „E L” 8795-1-d

POLOWANIE

do wynajęcia na 3.000 morgach, w tem 2.100 morgów lasu, reszta pole, laki, wody — 2 godziny od Łodzi nad szosą. Komunikacja autobusami na miejsce. Dzik, sarny, lisy, cietrzewie, zające, moc kuropatw i kaczek Pokoje dla myśliwych na miejscu. Teren 2 lata nie polowany. Polowanie wypuszcza się całkowicie, ewentualnie na udziały po 175 złotych. Wiadomość: Zawadzka 16A u dozorczy domu. 8793-2-d

ZALETY i WADY

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3-ch złotych. Osobiście przyjmuję 12 — 7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkołnik, Piłkna Nr. 25 — 12. 8447-1-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

WAJNRIB JÓZEF

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 8762-3-z

GIEŁDA PRACY

NIEMIECKIEGO

udziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Pomorska 22, m. 4, front I-sze piętro od 3 — 5. 8780-1

NAUCZAM

roboty perskich i smyrneńskich dywanów po 2 złote za lekcję. Aleje Kościuszki Nr. 69, m. 13. 8675-2-1

KOMPLETY

nauczania batyku, haftu, koronkarstwa i innych robót ręcznych, a także haftu maszynowego. Zapisy w pracowni artystycznej Remy Lindenfeldowej. Karola 8, m. 6, od 11 do 6 p.p. 8791-2